

Grzegorz Radomski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recepcja idei „nowego średniowiecza” w polskiej myśli nacjonalistycznej

*Wszystko, co najlepsze i najpiękniejsze znajduje się nie w przyszłości,
ale w wieczności.*

Mikołaj Bierdiajew

Znakomity badacz idei Bronisław Baczko, biorąc pod uwagę fakt braku zgody odnoszącego się do prób zdefiniowania pojęcia utopia, proponuje rozszerzenie tej kategorii o „tereny nieznane”: utopie bowiem stanowią tylko jedną z wielu form określających strukturę wyobraźni społecznej i nigdy nie funkcjonują w oderwaniu od pozostałych. Ujmując problem w tej perspektywie, szczególną uwagę należy poświęcić zbadaniu „ruchomych granic utopii, zjawisk hybrydalnych, mieszanych, interakcji i osmozy między różnymi formami strukturacji wyobrażeń społecznych, zjawisk zmiany paradygmatów dyskursu itp.” (Baczko 2016: 16). W takim kontekście warto zwrócić uwagę na obecność w polskiej myśli politycznej koncepcji „nowego średniowiecza”. Pod tym ogólnym hasłem można wyróżnić kilka dość odmiennych płaszczyzn: 1) „nowe średniowiecze” jako postulat społeczno-polityczny; 2) pewna wizja, prognoza historiozoficzna; 3) swoista „metodologia” usiłująca dostrzec paralele pomiędzy stosunkami historycznego średniowiecza a czasami dzisiejszymi interpretować współczesność jako powrót do tej przeszłości (Wiśniewski 2014: 136). Jedną z takich prób interpretacji dokonana została przez Umberto Eco w pracy *Semiologia życia codziennego*. Inna i dość popularna obecnie jest koncepcja neomediewalistów, zwłaszcza w kontekście stosunków międzynarodowych. W Polsce zainteresowanie tą koncepcją wyrażali wydawcy kwartalnika „Pressje”.

W artykule skoncentruję się na idei zaproponowanej przez rosyjskiego myśliciela Mikołaja Bierdiajewa. Opisując dzieje cywilizacji zachodnioeuropejskiej, dostrzegł on zapoczątkowany w XV–XVI wieku trend dechrystianizacyjny i neo-humanistyczny. W swojej epoce zauważył kryzys kulturowy, którego przejawem był stan duchowy człowieka będący odejściem od *sacrum* do *profanum*. Przyszłość postrzegał jako powrót do *sacrum* dokonany wszakże na nowych zasadach, stąd określenie „nowe średniowiecze”. Dzieje ludzkie określone są więc przez rywalizację dwóch czynników: *sacrum* i *profanum*. Owa dialektyka oznaczać miała prawo dziejowe, umożliwiające określenie przyszłości Europy. Można zgodzić się z opinią, iż koncepcja ta, mimo że sformułowana w czasie przyszłym, ma charakter raczej

preskryptywny, a nie denotujący: nie oznajmia, co na pewno nastąpi, lecz apeluje, wyraża życzenie, aby to nastąpiło (Jakubowski 2001: 229, 231). Człowiek wskutek posiadanej wolności może dokonać różnych wyborów. Dodatkowo wskazywał, iż nowe średniowiecze ma być wolne od negatywnych aspektów pierwszego, a przy tym bogatsze o pozytywne zdobycze nowożytności. „Nie chcemy zapominać ani o Leonardzie da Vinci, ani o Michale Aniele, ani o Szekspirze, ani o Goethem, ani o tylu innych wielkich zwiastunach wolności ludzkiej” (Skorowski 2016: 1). W „nowym średniowieczu” odżyć miały surowe, wspólnotowe formy życia, przywrócone zostanie pierwszeństwo sił duchowych nad materialnymi, a jednocześnie zachowane zostaną autentyczne zdobycze kulturowe nowożytności, będącej – mimo zagubienia pierwiastków transcendentalnych – znaczącym spotęgowaniem ludzkiej wolności i twórczości. Zniknąć natomiast miały następstwa sekularyzacji: racjonalizm, ateizm, materializm, formalizm prawny, bezbożny liberalizm, demokracja bez fundamentów duchowych i socjalizm. Zaniknąć miał państwowy laicyzm (państwo musi mieć pewne uzasadnienie religijne, bowiem w przeciwnym razie grozi mu bądź samowola władzy, bądź rozkład porządku społecznego), a także sakralizacji polityki (z racji na doczesną, światową naturę państwa). Natomiast demokracja, jako zbiór procedur, bo tak pojmował ją rosyjski filozof, z natury rzeczy musi skłaniać uczestników procesów sprawowania władzy do skoncentrowania się na sprawach bieżących. Demokracja „to rozłam między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, negacja wieczności”, to trwanie zatomizowanego, bezideowego społeczeństwa w pozornie trwałym porządku ustrojowym. Miała więc w nowym systemie zaniknąć. Bierdiajew nie uznawał swojej koncepcji za utopię. Odrzucał przekonanie, iż stanowi kolejną wersję mitu „złotego wieku”. Pisał:

Utopie wydają się o wiele bliższe urzeczywistnienia, niż się dotychczas sądziło. I oto stajemy dziś przed nową, nader niepokojącą kwestią: Jak uniknąć ich definitywnego urzeczywistnienia? [...] Utopie dają się urzeczywistnić. Życie zmierza w ich stronę. Ale być może nadchodzi nowa epoka, epoka, w której intelektualiści i warstwy wykształcone znajdą sposób na uwolnienie się od utopii i na powrót do społeczeństwa, które będzie nieutopijne, mniej „doskonałe” i bardziej wolne (Walkowski 2014: 1).

Uważał on jednak, iż utarta w powszechnej świadomości form ustroju utopijnego nie gwarantuje wolności, a ta jest dla niego kluczem do odczytywania nie tylko słuszności oraz sprawiedliwości danego systemu, ale i... rzeczywistości. Walkowski określał problem wolności jako „prawdziwą próbę dla każdej filozofii”. Weryfikował on skutecznie swoimi analizami poglądy danych filozofów właśnie na podstawie ich podejścia do owego problemu. A czymże jest wolność, jeśli nie możliwością niekłamania, możliwością czynienia dobra, możliwością bycia uwolnionym od błędu, od niepewności? W okresie międzywojennym poglądy Bierdiajewa były powszechnie znane w Polsce. Dużą popularnością cieszyły się w szeroko pojętym obozie konserwatywnym (Mich 1996: 32–34). Wyraźne zainteresowanie wyrażali duchowni oraz przedstawiciele środowisk chadeckich. Na łamach wydawanego współcześnie pisma „Nowy Obywatel” konstatowano natomiast:

Po latach możemy się zastanawiać, na ile trafne okazały się prognozy autora. Co prawda trudno mówić dziś o powrocie do ideałów średniowiecznych w skali globu, niemniej jednak wiele uwag Bierdiajewa odnośnie przyszłości okazało się trafnych. Mamy do czynienia z renesansem religijności, wzmożoną kontestacją technokratycznego *status quo*, sięganiem do wzorców z minionych epok. Wiele z pomysłów Bierdiajewa zaadoptowały formacje polityczne z lewicy i prawicy, obrońcy środowiska, a nawet szeroko rozumiany ruch New Age. Może zatem czas Nowego Średniowiecza dopiero nadejdzie? (Okraska 2015: 1).

Nie popełnimy jednak błędu, jeśli wskażemy, iż najpełniejszej recepcji poglądów rosyjskiego filozofa dokonał obóz narodowy. Przypomnieć warto, iż ten obóz polityczny wyrażał zainteresowanie zagadnieniami ekonomicznymi, socjologicznymi, literackimi czy filozoficznymi, w tym historiozofią. Dyskutowano, zwłaszcza w okresie międzywojennym, z nowymi prądami i koncepcjami. Filozofia Bierdiajewa w omawianym środowisku traktowana była jako uniwersalistyczna i ponadczasowa. Adam Żółtowski na łamach poczytnego periodyku omawianego środowiska pisał: „analiza rozwoju dokonana przez Bierdiajewa należy niewątpliwie do najgłębszych i najświetniejszych rzeczy napisanych w naszych czasach” (Dawidowicz 2017: 71). Marian Reutt, pierwszy polskim tłumacz dzieła Bierdiajewa, także wychwalał bardzo jego koncepcje: „*Nowe Średniowiecze*, jeden z najcharakterystyczniejszych utworów czasów dzisiejszych, jest próbą syntetycznego ujęcia naszej epoki. Musimy przyznać, że jest to próba bezwzględnie udana” (Wiśniewski 2014: 143). Zgadzam się z opinią Anety Dawidowicz, która dostrzegła następujące kierunki wpływu myśli rosyjskiego filozofa. Zaczęto się pod jego wpływem zwracać w kierunku neotomizmu; po drugie, obecna w jego myśli krytyka marksizmu i materializmu stanowiła istotny element koncepcji narodowej demokracji. Z dużą też aprobatą odniesiono się do idei hierarchicznej budowy społeczeństwa oraz zgodnie z przemyśleniami filozofa dokonywano krytyki kultury Zachodu (Dawidowicz 2017: 72). W wielonurtowym obozie narodowym aprobatą dla idei zrodzonych w średniowieczu, zgodnie zresztą z Bierdiajewem, nie oznaczała petryfikacji rozwiązań obowiązujących w idealizowanej epoce. W opinii Zygmunta Wasilewskiego idea nowego średniowiecza to raczej rodzaj jakiegoś skrótu retorycznego (Wasilewski 1934: 726). Sądzono więc, że trzeba stworzyć nową jakość odpowiednią dla XX wieku.

Bardzo precyzyjnie problem przedstawiony został na łamach „Szturmu”, periodyku wydawanego przez neondeków:

Czy istnieje jednak racjonalność naśladowania tego, co było? Na pewno nie, ponieważ nie można do żadnego okresu w historii podchodzić bezrefleksyjnie, żaden nie był kryształiczny, ale uwagę zwrócić warto na fakt, iż to właśnie średniowiecze było najdłuższą z epok po Narodzeniu Chrystusa i to ona przystosowała Jego Naukę w stopniu przystającym nawet do naszych czasów. Trzeba brać to pod uwagę i doceniać pracę fizyczną, modlitwę i wysiłek intelektualny ludzi żyjących w tym okresie – szczególnie dziś w okresie pomieszczenia wartości i degeneracji cywilizacyjnej. Ważne jest, żeby mieć w życiu (osobistym i społecznym) jasno ustalone zasady, które determinują nasze spojrzenie na świat. Niech te zasady inni nazywają fanatyzmem, ale w obliczu wielkiej ilości rzeczy niepewnych należy trzymać się przynajmniej tego, co sugeruje nam Bóg (Walkowski 2015: 1).

U Bierdajewa szukano więc przede wszystkim potwierdzenia zwrotu w kierunku afirmacji katolicyzmu. Znany publicysta Jan Dobraczyński na łamach „Myśli Narodowej” dowodził w 1936 roku, że wartość średniowiecza wyrażała się przede wszystkim w fakcie, iż idea chrześcijańska nie była martwą formułą, ale materializowała się w nawet najdrobniejszym przejawie życia (Dobraczyński 1936: 529–531). Z kolei Marian Reutt pisał: „Średniowiecze nowej epoki wyrazi się przede wszystkim w głębokim przeniknięciu pierwiastków religijnych we wszystkie sfery życia, w obcowaniu z Bogiem, w dążeniu do Królestwa Bożego na ziemi” (Reutt 1935: 5). Duchowy rdzeń epoki był dlań najważniejszy. Akceptował tezę, iż w historii ludzkości cyklicznie występowały epoki, które można nazywać „oświeceniowymi”. Każdorazowo charakteryzowały się one kultem rozumu oraz uznawaniem prymatu człowieka nad Bogiem (Meller 2011: 21). W konsekwencji jednak prowadzić miały do upadku. Poglądy Reutta stanowiły reakcją na mający panować w międzywojniu materializm, zaspokajający ludzkie ambicje obietnicami dobrobytu. Był to model człowieczeństwa jednowymiarowego wykorzenionego z prawa do twórczości dowodem systemy polityczne i ekonomiczne stworzone przez XIX-wiecznych ideologów, tak kapitalizm, jak i socjalizm. Oba systemy oskarżał o zbrodnie duchowego zubożenia człowieka. W konsekwencji w nowym porządku społecznym tylko katolicyzmowi przysługiwałoby prawo do regulowania całości życia społecznego. Autor *Nowego Średniowiecza* zapowiadał planowy regres i ucieczkę od świata techniki i walki z przyrodą. Ślady jego poglądów łatwo odnaleźć w różnych wypowiedziach publicystów narodowej demokracji. W analizowanym środowisku używano określenia „głupi wiek XIX”, charakteryzując tak dominację racjonalizmu i liberalizmu. Krytycznie odnoszono się do rozwiniętych rzekomo w tym wieku pacyfizmu i indywidualizmu. Tadeusz Gluziński używał w tytule głośnej pracy sformułowania „odrodzenie idealizmu politycznego”. Podobną diagnozę w odniesieniu do XX wieku formułują narodowcy w III RP. Dostrzega się obecność nurtu „ateistyczno-masońskiego” będącego jednocześnie „kosmopolitycznym i totalitarnym” (Smolik 2017: 224). Duchowa miślkość Zachodu ma w ich interpretacji ułatwić muzułmanom realizację ich strategii kulturowego podboju Europy. Przenikające do europejskiej kultury nowe elementy mają podważać jej aksjonormatywny fundament (Smolik 2017: 227).

Krytyczna ocena demokracji znajdowała akceptację zwłaszcza „młodych” narodowców. Bardzo mocno podkreślano konieczność oparcia się na wspólnotę. Na łamach szeroko omawianej pracy *Gospodarka narodowa* Adam Doboszyński stwierdzał: „Społeczeństwo, które stanowi pewnego rodzaju organizm wyższego rzędu, winno również toczyć stałą walkę o dobro i przestrzegać zasad moralnych” (Doboszyński 1934: 3). Planowane państwo miało być oparte na hierarchii – formule odbiegającej od opozycji wobec egalitaryzmu. Dominować miała jedna idea uznana za prawdziwą. Katolicyzm miał jednak chronić państwo przed popadnięciem we własny kult (Meller 2012: 18). Podobne idee obecne były np. na łamach „Pro Christo” wydawanego przez księży marianów. Dziennikarz i polityk Jerzy Drobnik konstatował: iż

[...] nowoczesne prądy polityczno-społeczne [...] mogą w Kościele katolickim znaleźć ten pierwiastek, który uchroni je od przesady, od gwałtu nad duszą człowieka, jednostki, od mechanizacji mas ludzkich, od zapomnienia o tym, że oprócz życia społecznego istnieje mimo wszystko życie indywidualne (Grott 2001: 133).

Kościół więc i jego wskazania miały stanowić istotną barierę na drodze pełnego podporządkowania jednostki państwu. Postulowano w ślad za rozwiązaniami średniowiecznymi powołanie silnych korporacji i stanów ograniczając w ten sposób silną władzę. W ujęciu Reutta państwo miało mieć charakter scentralizowany (Meller 2012: 20). Inni – jak Wasiutyński – widzieli w średniowieczu rozkwit samorządności i ją preferowali. W okresie wojny na łamach jednego z czasopism stwierdzano:

Państwo polskie będzie musiało znacznie ograniczyć zakres swojej działalności, przeczucą na samorządy większość czynności administracyjnych, co niewątpliwie przyczyni się do dużych oszczędności budżetowych, gdyż samorządy wiele czynności będą mogły zlecać do bezinteresownego lub znacznie oszczędniejszego wykonania lokalnym stowarzyszeniom, zespołom lub jednostkom (Paszko 1997: 187).

Państwo miało mieć charakter solidarystyczny w celu przełamania charakterystycznej dla kapitalizmu i komunizmu walki klas. Ustrój miał się opierać na stanach społecznych stanowiących grupę połączoną kilku pokrewnych zawodów.

W dziedzinie gospodarczej, odwołując się do Bierdiajewa, postulowano prymat duchowości nad materią. Marian Reutt wskazywał na bankructwo idei liberalnych i ideologii zysku. System gospodarczy miał służyć narodowi, a zwłaszcza realizacji polskiej misji dziejowej, a więc rozprzestrzenieniu cywilizacji chrześcijańskiej. Gospodarka kontrolowana miała być przez cechy. Widać w tym proste nawiązanie do średniowiecza (Meller 2012: 23). Podobne poglądy można odnaleźć u innych myślicieli środowiska. Endecy okresu okupacji postulowali w sferze stosunków gospodarczo-społecznych właśnie dominację duchowości nad materią, co sprowadzało się do strukturalnego postulatu oparcia tych stosunków na zasadach korporacjonizmu, a więc było pewnym powrotem do idei medievalistycznych. Kreśląc drogi realizacji idei, Adam Doboszyński wskazywał, iż rząd narodowy zatrzyma i odwróci proces modernizacji oraz uformuje społeczeństwo średniowieczne za pomocą kilku narzędzi, jak antyindustrialna polityka oraz rozwijanie gospodarki autarkicznej.

Nawiązania do Bierdiajewa dotyczyły także innych jego koncepcji. Odnoszono się zwłaszcza do jego koncepcji Słowiańszczyzny. Przypomnieć warto, iż rosyjski myśliciel odciął się od panslawizmu i dostrzegął potrzebę zbliżenia prawosławia z katolicyzmem. Sugerował też potrzebę dostrzeżenia przez Rosjan wartości polskiej kultury, w tym twórczości Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Pisał o potrzebie przewyciężenia rosyjskiego nacjonalizmu i w konsekwencji możliwości współpracy polsko-rosyjskiej (Tokarz 2002: 161–162). W koncepcjach wychowawczych oznaczało to nacisk na wychowanie religijne. Inspiratorem zmiany paradygmatu edukacyjnego był fragment wypowiedzi lidera obozu narodowego Romana Dmowskiego, który pisał: „wszystkich, którzy odeszli od religii znamionuje wybitne kalectwo moralne, polegające na braku poświęcenia czegokolwiek ze

swego egoizmu, wreszcie na braku zdolności uwielbienia, którą jeden mądry pisarz nazwał najwyższą zdolnością człowieka. Są to po ziemi chodzące trupy” (Dmowski 1927: 9). Zgadzam się z opinią badacza Stanisława Kiliana, który zauważył, iż idea nacjonalizmu chrześcijańskiego uzasadniała zadania wychowawcze Kościoła zmierzające do znalezienia właściwego miejsca jednostki w narodzie (Kilian 1997: 110). Implikacje tego poglądu dostrzec można w wypowiedziach reprezentantów omawianego nurtu w odniesieniu do dziedziny sztuki. Podkreślano, że średniowiecze charakteryzowało się rozwojem głębokiej wiary, harmonijnym i hierarchicznym ustrojem społecznym oraz rozwojem sztuki i poezji. Powrót do tych idei uważany jest wręcz za gwarancje przetrwania cywilizacji. „Młodzi” z okresu międzywojennego nie chcieli być tylko obserwatorami śmierci starego świata. Wyrażali chęć budowania nowej epoki. Włodzimierz Pietrzak dowodził, że tak powstawała kultura intelektualistów odwróconych od szeroko rozumianego życia i pozbawionych transcendentálnych ideałów. Reutt postrzegał katolicyzm jako zobowiązanie do podjęcia działań w celu realizacji postulatów, a przede wszystkim w dążeniu do ograniczenia wpływów komunizmu. Jak ujął to publicysta neondeckiego „Szturmu”:

My nie możemy dopuścić do upadku cywilizacji! Musimy mieć jasno postawione cele i reguły, dzięki którym je osiągniemy. Bądźmy Krzyżowcami XXI wieku i toczmy w imieniu Nowego Ładu, który niesiemy, bezkompromisową walkę z brudną rzeczywistością, która nas przenika i która nas osacza. Najzdrowszą receptą na odzyskanie Polski, na odzyskanie Europy jest przywrócenie do kanonu normalności tego, co przez wieki uchodziło za normalne. Każda budowla musi mieć fundament. Pasożyty próbują dobrać się do naszego. Nie pozwólmy na to (Walkowski 2015: 1).

Przywołane stwierdzenia dowodzą, iż w myśli politycznej środowiska młodych narodowców, ale także znacznej części neoendeków nie ma już charakterystycznej dla realizmu politycznego antyutopijności dążenia do liczenia się z tym, co jest. Postulaty polityczne rozpoczynają się nie od opisu rzeczywistości, ale od postawienia tezy jak powinno być. W szeroko rozumianym kontekście myślenia utopijnego przywołanego na początku rozważań, oznaczałoby to zapewne przejaw myślenia idealistycznego. Należy zaznaczyć, iż przywołane stwierdzenia nie świadczą o zdominowaniu przez tytułową ideę polskiej myśli nacjonalistycznej. W obrębie tak zwanej starej endecji czy wielu współczesnych kontynuatorów nurtu koncepcja Bierdiajewa została przyjęta co najmniej wstrzemięźliwie. Znany polityk, profesor ekonomii Roman Rybarski na kartach pracy *Siła i prawo* zauważył:

Analogiami historycznymi (...) posługiwać się bardzo ostrożnie. Średniowieczny ustrój stanowy wyrósł w specyficznych warunkach, które już się nie powtórzą. Nie uznawał on bynajmniej udziału wszystkich stanów społeczeństwa we władzy w państwie, przeciwnie polegał na tym, że niektóre, niższe stany, były od tej władzy odsunięte (Rybarski 1936: 50).

Oryginalną koncepcję, stanowiącą alternatywę wobec propozycji rosyjskiego myśliciela przedstawił Karol Frycz postulujący wprowadzenie „nowego baroku”. To właśnie w tej epoce jego zdaniem nastąpił rozkwit polskich sił twórczych zgodnych z charakterem narodowym. W jednym z artykułów pisał:

Nie ulega wątpliwości, że w naszych rozważaniach co było, a zwłaszcza o tym, co naprawdę było katolickie i mogące być wzorem do budowania czegoś nowego – zbyt często zapominamy o epoce baroku. Osobliwy urok średniowiecza i przyzwyczajenie do upatrywania w nim jedyne go całkowicie katolickiego okresu dziejów gra tu oczywiście ogromną rolę. Ale niemniej kwestii nie ulega, że i po średniowieczu Kościół i katolicyzm był bardzo żywotny i potrafił dać nowy typ cywilizacji. A gdy jeszcze za Bierdiajewem uznać, że dzisiaj przeżywamy śmierć renesansu, to aktualniejszym chyba okazałoby się przypomnienie sobie baroku jak średniowiecza (Frycz 1937: 1).

Barok był dla Frycza epoką znaczącą, dlatego poświęcił jemu szereg tekstów. W tym samym artykule pisał:

I na barok dziś warto zwrócić spojrzenie, bo jego spuścizna jest szczególnie żywa, gdy uprzytomnić sobie, jakie zadania przed nią stały. Toteż zaryzykowałbym pogląd, że nowa epoka, w tym nieśmiertelnym, do czego się wraca, to będzie raczej, jakiś nowy barok, jak nowe średniowiecze (Frycz 1937: 1).

Reasumując, w polskiej myśli nacjonalistycznej od początku lat trzydziestych poszukiwano nowych wartości i ideałów. Znany polityk i historyk dziejów obozu narodowego trafnie skomentował: „Szukając określić dla rozpoczynającej się epoki, użyto nazwy nowe średniowiecze” (Kozicki 1935: 749–750). Uogólnić jednak, jak sądzę w odniesieniu do koncepcji nowego średniowiecza pogląd Piotra Korysia, który komentując idee Adama Doboszyńskiego stwierdził: „chciał bowiem powrotu do przeszłości, której nie ma – i chyba nigdy nie było” (Koryś 2010: 121).

Bibliografia

- Baczko Bronisław. 2016. *Światła utopii*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Bierdiajew Mikołaj. 1936. *Nowe Średniowiecze*. Warszawa: Rój.
- Dawidowicz Aneta. 2017. *Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928–1939. Współnota ideału czy alternacja koncepcji*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Dmowski Roman. 1927. *Kościół, naród i państwo*. Warszawa: Obóz Wielkiej Polski.
- Doboszyński Adam. 1934. *Gospodarka narodowa*. Warszawa: Nortom.
- Dobraczyński Jan. 1936. „Pochwała Średniowiecza”. *Myśl Narodowa* 34 : 529–531.
- Ecco Umberto. 1998. *Semiologia życia codziennego*. Warszawa: Czytelnik.
- Frycz Karol Stefan. 1937. Aktualność baroku. *Kultura* 27 : 1.
- Grott Bogumił. 2002. Elementy tomizmu jako czynnik normujący podstawy ideowe ruchu narodowego w Polsce. W *Filozofia i polityka*. Marek Szulakiewicz (red). Kraków: Aureus.
- Jakubowski Jarosław. 2001. „Zagadka «nowego średniowiecza» Mikołaja Bierdiajewa”. *Filo-Sofia* 1 : 225–236.
- Kilian Stanisław. 1997. *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- Koryś Piotr. 2010. Władza a modernizacja. Rola rządzących w budowie nowoczesnego państwa w polskiej myśli politycznej w okresie zaborów i II Rzeczypospolitej.

- W *Władza w polskiej tradycji politycznej*, Jacek Kloczkowski (red.). Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Kozicki Stanisław. 1935. „U progu czasów nowych”. *Myśl Narodowa* 49 : 749–750.
- Meller Arkadiusz. 2011. *Ku „Nowemu Średniowieczu”*. *Myśl społeczno-polityczna Mariana Reutta w latach 30. XX wieku*. Warszawa: Klub Zachowawczo-Monarchistyczny.
- Meller Arkadiusz. 2012. „«Wracają czasy krzyża i szabli». Narodowo-radykalna krucjata przeciwko materializmowi. Myśl polityczna Mariana Reutta (1907–1945) w latach trzydziestych XX wieku”. *Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem* 3 : 7–47.
- Meller Arkadiusz, Tomaszewski Patryk. 2012. *Ku „Nowemu Barokowi”*. *Myśl polityczna Karola Stefana Frycza (1910–1942). Wybór źródeł*. Warszawa: Wydawnictwo von Borowiecky.
- Mich Włodzimierz. 1996. *Między integryzmem a liberalizmem. Polscy konserwatyści wobec kapitalizmu*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Okraska Remigiusz. 2015. Neomediewalna ekologia Mikołaja Bierdiajewa. [20.03.2017] <http://www.nacjonalista.pl/2015/02/07/remigiusz-okraska-neomediewalna-ekologia-mikolaja-bierdiajewa/>.
- Paszko Artur. 1997. Naród i państwo w myśli polskiego podziemia prawicowego w okresie II wojny światowej na przykładzie ideologii grupy „Szańca”. W *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*. Tadeusz Chrobak, Zbigniew Stachowski (red.). Warszawa: Polskie Towarzystwo Religioznawcze.
- Reutt Marian. 1935. „Idea Nowego Średniowiecza”. *Akademik Polski* 5 : 5–6.
- Rybarski Roman. 1936. *Siła i prawo*. Warszawa: [s.n.].
- Seweryniak Henryk. 2016. *Bierdiajew i Ecco w sprawie „Nowego Średniowiecza”*. *Warto pozostawać na poziomie pociągających, ale płytkich analogii?* [10.01.2017] <https://wpolityce.pl/historia/317110-bierdiajew-i-eco-w-sprawie-nowego-sredniowiecza-warto-pozostawac-na-poziomie-pociagajacych-ale-plytkich-analogii?strona=2>.
- Smolik Bartosz. 2017. *Naród we współczesnej polskiej myśli politycznej. Problematyka narodu w ujęciu głównych nurtów polskiego nacjonalizmu w latach 1989–2004*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Tokarz Grzegorz. 2002. *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989–1997*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Walkowski Michał. 2015. „Nowe Średniowiecze – sposób na wolność”. *Szturm*. [10.04.2017] <http://szturm.com.pl/index.php/miesiecznik/item/201-nowe-sredniowiecze-sposob-na-wolnosc>.
- Wasilewski Zygmunt. 1934. „Na widowni”. *Myśl Narodowa* 49 : 726.
- Wiśniewski Tomasz. 2014. *Idee „Nowego Średniowiecza” w kontekście postmodernizmu*. W *Vade Nobiscum. Materiały Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego*. 135–148. Łódź: PIKTOR.
- Żółtowski Adam. 1931. „Nowe Średniowiecze”. *Myśl Narodowa* 18 : 21–214.

The Reception of the New Middle Ages in the Polish Nationalist Thought

Abstract

The research aim of this article is to analyze the ideo-political reflections of the publicists and activists connected with the young nationalists movement in the 1930s on the background of

the political philosophy included in the book by a Russian thinker Nikolai Berdyaev (1874–1948) *New Middle Ages. The fate of a man in a contemporary world*, translated by Marian Reutt – idealistically and organizationally connected with the nationalist formation of the 1930s the research ambition of the author is to show the idea of “new Middle Ages”, accenting the meaning of collective ethics (Decalogue ethics) as a factor of social solidarity, which is now called “civic religion”, which means values and rules fundamental for the concept of a national country – in a shape dictated by the publicist of the “Myśl Narodowa” in the years of the Third Republic. The author refers to the contemporary phenomenon of idea secularization and the atrophy of the “civic religion”, which – as Berdyaev convinces – is an opportunity to manipulate the consciousness of an entity and allows for releasing in it a state of uncritical adaptation of the politically dangerous offers (various forms of totalitarianism). Furthermore, in the face of the progressive dechristianisation and ateisation of the society, the postulates by Berdyaev and his young nationalist successors lose the value of usefulness and are included into the catalog of the idealist system concepts, becoming an utopian version of the democratic system.

Key words: nationalism, political theology, New Middle Ages idea